

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

„NOWINY RACIBORSKIE” z bezpłatnym dodatkiem „Gość Świąteczny” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na pocztę 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fen. od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należności wszelki rabat ustaje.

## Odpowiedź Ribota na mowę kanclerza.

Na ostatnią mowę kanclerza Rzeszy odpowiedział prezes ministrów francuskich Ribot w parlamencie — jak biuro Wolffa — podaje w następujących słowach:

Niemiecki kanclerz Rzeszy pozwolił sobie zadawać od rządu francuskiego publicznie oświadczenia, czy na tajnym posiedzeniu Izby 1 czerwca nie mówił o tajnym układzie, zawartym w dniu przed wybuchem rosyjskiej rewolucji, którym car zobowiązał się poprzeć nasze pretensje do niemieckich obszarów po lewym brzegu Renu.

Oświadczenie kanclerza zawiera atoli wiele niedokładności i rzeczywiście kłamstw, zwłaszcza co do roli, wyznaczonej prezydentowi Poincaré'emu, który miał rzekomo wydać rozkaz zawarcia układu bez wiedzy Brianda. Izby wiedzą, jak się ma sprawa. Z powodu swej rozmowy z carem poprosił Doumergue i otrzymał pozwolenie na przyjęcie do wiadomości przyrzeczenie cara, iż poprze nasze żądanie zwrotu wydartych nam gwałtem Alzacji i Lotaryngii i chce nam pozostawić wolną rękę przy wyszukaniu gwarancji, mających nas osłonić przed nowym najazdem, a polegających nie w zabójce pozostawionych po lewym brzegu Renu obszarów dla Francji, lecz w razie potrzeby miało z nich być utworzone państwo samodzielne, któreby, jak Belgia, osłaniało nas przed napadami z drugiej strony Renu. Nie myśleliśmy nigdy o tem, aby uczynić to, co Bismarck 1871 zrobił, dla tego też mamy prawo zaprzeczyć formalnie twierdzeniu niemieckiego kanclerza Rzeszy.

Kanclerz zna widocznie treść listów, jakie wymieniliśmy w lutym 1917 z Petersburgiem, i powołał sobie ich sens sfałszować, jak to uczynił najświatniejszy z jego poprzedników z emską depeszą. W dniu, w którym rząd rosyjski uzna ogło-

szenie listów za stosowne, nie będziemy się temu sprzeciwiali.

Z drugiej strony nie odważył się kanclerz naturalnie wspomnieć cokolwiek o oświadczeniach, zdanych przezemnie 21. marca, w których w imieniu Francji odpiierałem politykę zabobów i gwałtownych aneksyj. Kanclerz Rzeszy omyślnie nie miał mowy, wygłoszona 22 maja w Izbie, w której oświadczyłem naszą gotowość do rozpoczęcia z Rosją rokowań co do celów wojennych, i że jeżeli naród niemiecki, któremu nie zaprzeczamy prawa bytu i rozwoju, zrozumie, że pragniemy pokoju, opartego na prawach narodów, — znacznie by to zawarcie pokoju ułatwiło.

Kanclerz Rzeszy pominał milczeniem porządek dzienny, przyjęty po tajnych posiedzeniach od 1 do 5 czerwca jednogłośnie. Przemawiając za jego przyjęciem, oświadczyłem, iż nie prowadzimy polityki zabobnej ani ujarzmania. Nie leży to w polityce Francji. Ale mogło to być polityką, pod której naciskiem jeździeliśmy przez 45 lat.

Odwet, jakiego pragniemy obecnie, nie jest odwetem ujarzmania, tylko polega on na tem, aby idee sprawiedliwości, wolności i równości, jakie ma Francja, zapanowały u wszystkich narodów. Nie pozwolimy się więc omamić formułkami.

W dalszym ciągu swej przemowy starał się Ribot dowieść, iż Alzacja i Lotaryngia mimo zabobu nigdy nie przestały być w duszy prowincjami francuskimi. Dla tego też Francja, domagając się ich zwrotu, nie żąda żadnych aneksyj, tylko zwrotu tego, co jest jej własnością.

Znamiennem jest, iż cenzura francuska nie dozwoliła gazetom francuskim na ogłoszenie wywodów kanclerza Rzeszy o tajnym układzie francusko-rosyjskim. Jeżeli Francuzi tych wywodów więc nie znają, łatwo było Ribotowi zarzuty kanclerza zbijać.

## Odpowiedź niemiecka.

Biuro Wolffa donosi urzędowo:

Londyński „Times” oraz opierające się na tem piśmie nieprzyjacielskie biura korespondencyjne szerzą wiadomości o radzie koronnej, która odbyła się w Poczdamie dnia 5. lipca r. 1914 u cesarza przy udziale kierowniczych osobistości politycznych i wojskowych Niemiec i Austro-Węgier i na której sporządzono plan rozwinięcia wojny powszechnej.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że informacje te zmyślane są do najdrobniejszych szczegółów. Podobna narada tajna nie miała miejsca ani w dniu wyżej wskazanym, ani też w żadnym innym dniu miesiąca lipca, ani przy udziale, ani też bez udziału cesarza. Wbrew twierdzeniom, z jakimi występuje „Times”, ponownie stwierdzamy kategorycznie, że rząd niemiecki powstrzymał się od wszelkiego wpływania na ułożenie austriackiego ultimatum do Serbii, którego treść przed wysłaniem była zupełnie nieznaną rządowi niemieckiemu. Falszywe swoje twierdzenie chce „Times” oprzeć na słowach posła Cohna w komisji głównej parlamentu Rzeszy. Słowa te niezwłocznie odparto były przez rząd w komisji, jako niesłuszne.

Ostatnią mowę Ribota w parlamencie francuskim zaopatrjuje biuro Wolffa w następujące uwagi:

„Francuski prezes ministrów musiał się obecnie jednak zdecydować na to, by wypowiedzieć się co do tajnych układów, które zawarte zostały pomiędzy rządem Poincarégo a rządem carskim w sprawie ziemi niemieckiej.

Pan Ribot obchodzi ciągle jeszcze bardzo ostrożnie akta, które przyrzekł wkrótce ogłosić już przed miesiącami, ale musi przyznać, że tajne układy zapewniły Francji poparcie jej łakomstwa na Alzacji Lotaryngii i na reszcie obszarów niemieckich, leżących po lewym brzegu Renu. Przyjmujemy do wiadomości, że Nadrenia nie ma być zupełnie zaanektowaną, a tyl-

## BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

— Stamtąd — powiedział, wskazując. — Z domu dobrej pani... Ale nie mogłem pozostać. Muszę jechać do Anglii... pan wiesz.

Słowo po słowie, z wahaniem się, wypowiedział rzecz całą, spoglądając przytem dokoła z tak wylekniętą twarzą, jak gdyby spodziewał się, że gdy skończy, spadnie nań grad pocisków. Ale nikt nie tknął go nawet, prócz człowieka, który go podtrzymywał, a teraz posadził ostrożnie na stosie lin, mrużąc z cicha: „Biedne lichy!”

Urywane odpowiedzi biedaka dały wskazówkę, wyjaśniającą zagadkowe pojawienie się jego. Starszy porucznik okrętu wysiadł na brzeg w wigilii odpływu i słyszał tam o nieszczęśliwym człowieku, który niewiedzieć skąd znalazł się u państwa Adair.

— Musi on bardzo gorąco pragnąć powrotu do Anglii — rzekł do kapitana — jeśli nawet widok rekinów, krążących przy wybrzeżu, nie odstraszył go od doszania się wpław do naszego okrętu. Znajdował się bowiem na lądzie, w chwili mojej tam bytności, i słyszałem jak ludzie opowiadali sobie o nim, dziwiąc się, skąd do nich przywędrował.

Opatrzność musi czuwać nad bezbronnymi tej ziemi, albowiem nie spadł ani włos z głowy biednego wędrowca, w czasie straszliwej jego przeprawy do okrętu.

Na twarzy kapitana malowało się coś więcej, niż zdumienie, gdy widać było, że wędrował w jego stronę. Doznawał pewnej zabobonnej trwogi wobec tego człowieka.

— Wpław! — zawołał z mimowolnym dreszczem. — To istne szaleństwo. Zeszłego wieczoru widziałem sam gromady rekinów, uwijające się koło rudla. Musi w nim być coś nadprzyrodzonego chyba, że dostał się żywy i cały na nasz pokład... Chłopcy!... nie przesładujcie go! Wybierzcie dlań zaciszny jakikąć i niech mu dadzą jeść, pić i odzież suchą... Po jakim czasie może będzie mógł powiedzieć nam coś więcej o sobie.

Marynarze bywają po największej części nieco szorstkisi w obejściu, ale posiadają przytem dobre serca i chętnie otaczają opieką opuszczone istoty. Załoga też robiła wszystko ze swej strony, aby jak najprędzej podźwignąć na nogi tak szczególnego a nieszczęśliwego człowieka.

XXX.

Nie brakowało ani odzieży, ani pożywienia na pokładzie okrętu i biedny przybłąda znalazł troskliwą opiekę, wyrażaną niekiedy zbyt może szorstko, ale zawsze z serdeczną gotowością przez poczciwych marynarzy, którzy niezmiernie byli ciekawi dowiedzieć się historii uprzednich jego losów.

Przeznaczenie jednak chciało, aby zostali srodze zawiedzeni pod tym względem. Człowiek ten poprawił się wkrótce na zdrowiu; mógł już stać o własnych siłach, wychodził na pokład, a w końcu przyłożył nawet ręki do każdej wymaganej roboty, ale nie potrafił nic powiedzieć o sobie. Mówił z trudnością i tak niewyraźnie, jak gdyby zawadzało coś jego językowi, a umysł był niejasny.

— Nie wiem... Nie mogę sobie przypomnieć — mawiał żalostnie, gdy uan nalegano. — O... gdybym mógł... gdybym tylko mógł!

I rozpacz jego była tak rzeczywista, iż przestano go męczyć i zostawiono w spokoju. Wpływ morskiego powietrza i regularne żywienie przeliczyły na

niebawem w zupełnie innego człowieka — przeliczyły pod każdym względem, prócz tylko pamięci. Twarz jego wypełniała, członki wzmoctniły się, a pozor zgnizbyłości znikł zupełnie. Wyglądał teraz na człowieka, któremu siwizna ubeliliła nagie głowę, pod wpływem ogromu niespodziewanego nieszczęścia.

Nie mógł przypomnieć sobie żadnego miana swego, majątkowie przeto przezwali go Piotrem, a Piotr okazał się wkrótce, bardzo pożytecznym członkiem załogi okrętu.

Nie zdawał się być całkowicie idiotą. W wielu rzeczach orientował się bardzo szybko i pamiętał doskonale, co działo się na pokładzie od dnia jego przybycia.

Doktor okrętowy zaopiniował, iż niegdyś musiał on być zupełnie innym człowiekiem, ale nie mógł odgadnąć, od jak dawna trwał już u niego ów stan niedołęstwa umysłowego.

— Czy jego nie mają wyrazu zwykłego idiotom z urodzenia — powiedział — Jestem pewny, iż przyjdzie jeszcze chwila zupełnego przebudzenia się w nim umysłu.

— A wówczas?...

— Umrze prawdopodobnie. Jest to bardzo ciężki wypadek... Chciałbym usłyszeć pod tym względem zdanie której z naszych wielkich powad lekarskich... Co zamierzasz z nim uczynić?

— Nie wiem sam jeszcze.

— Powinieneś pan oddać go władzom w Kalkucie.

— Nie chciałbym tego uczynić... Nie odesłano by go do Anglii, a tam to właśnie udać się on pragnie.

— Ale i pan nie popłyniesz tam przecie.

— Będzie to zależało od okoliczności. Bezwzględnie nieprędko jednak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ko, o ile się to podoba Francji, ma się stać w całym państwie buforowym. Po raz pierwszy przyznaje się więc urzędowo z trybuny francuskiej Izby poselskiej, jak daleko sięgają życzenia francuskie, sformułowane w traktatach. Ani słówkiem nie wyraził się pan Ribot tych planów rozkawałkowania i ograbienia Niemiec, a pomimo to ma odwagę przedstawić wywodom kanclerza Rzeszy „formalne demanty”. Z tego można osądzić, co są warte słowa ministra francuskiego. Pan Ribot schodzi też w swej mowie na fałszywe twierdzenia o radzie koronnej z dnia 5-go lipca. Już wczoraj zniszczyliśmy tę legendę. Nie ma nic prawdy w całej tej historii, którą pan Ribot pragnie napróżno odwrócić uwagę od tajnego układu rabunkowego.”

## Kanclerz o pokoju.

Podczas swego pobytu w Dreźnie przyjmował kanclerz Rzeszy dr. Michaelis — jak donosi „Voss. Zig.” — naczelny redaktora „Dresd. Neueste Nachr.” prof. Wolfa, wobec którego wyraził się pomiędzy innymi, jak następuje:

Stosunek naszego przymierza z Austrą-Węgrami jest jak najserdeczniejszy, przymierze trwałe i silne, między kierownikami rządów panuje zgodność zapatrywań. Następnie rozwodził się kanclerz o „nerwowości politycznej.” „Wewnętrzne walki polityczne w ostatnim czasie urzędowania p. Bethmann-Hollwega”, mówił, „prowadzone były z najróżniejszych stron, niestety z nerwowością, poza którą nasi nieprzyjaciele, a nawet neutralni, nie dopatrywali się nic innego, jak słabości. Równocześnie pragnienie pokoju, które w rzeczywistości chyba u wszystkich ludzi i narodów kulturalnych jest równo wielkie, częstokroć okazywane było w taki sposób, że tak nieprzyjaciele, jak i neutralni, uważali je — jakkolwiek fałszywie — jako objaw naszej słabości. To naturalnie nie zbliża nas ku pokojowi. Jesteśmy, dzięki Bogu, silni; w tych ciężkich trzech latach dowiedliśmy tego dostatecznie i będziemy musieli — to uważam za własne, jak i ogółu, także i prasy najbliższe zadanie — dać przekonywający dowód na to, iż jesteśmy niestety chwilowo zdenerwowani, ale nigdy nie byliśmy słabi. Na wewnątrz i zewnątrz jesteśmy tak silni i zdrowi, jak kiedykolwiek. Będziemy dalej dążyli do pokoju, lecz wystrzegać się będziemy starych błędów. Jestem gotów chwycić się każdej okazji do zawarcia honorowego pokoju; do tego ma naród nasz, który w ciągu trzech lat tyle dokazał i znosił, zupełnie prawo. Obecnie chodzi o to, aby, pozbywszy się nerwowości, przekonać przeciwników o niezminiejszej sile Niemiec tak, żeby przestali spekulować na naszej rzekomej słabości.”

# WOJNA.

## Bitwa we Flandryi.

(wtb.) Berlin, 2 sierpnia. W drugim dniu wielkiego ataku flandryjskiego nie zdołali Anglicy w żadnym miejscu posunąć się naprzód, przeciwnie, utracili nawet teren w pierwszym dniu zdobyty. Pierwszy dzień sierpnia rozpoczął się silnym deszczem i zadziwiająco spokojem artylerii angielsko-francuskiej na całym froncie. Ta pauza artylerii spowodowana została nietylko złym, pochmurnym powietrzem, ale silną działalnością obronną baterii niemieckich. Całe przedpółnocie porwały się Anglicy jedynie do małych czynności atakowych, jak np. ataków patrolów na południe od kanału Nieuport i ataków częściowych na wschód od Costaverne, które z łatwością zostały odparte. W okolicy Hollebeke zauważono gotowanie się oddziałów angielskich i zamierzony tu atak powstrzymano ogniem niszczącym. Dopiero koło południa rozpoczęli Anglicy ponowny ogień artylerii na odcinku atakowym z dnia poprzedniego, o godzinie 2 rozpoczął się ogień niszczący od Bixchoote aż do Lys, który od godz. 4 w odcinku Langemarck — Hollebeke wzmożył się do siły huraganowej.

W ataku, podjętym o godz. 17 wieczorem, nie brali udziału Francuzi, którzy w dniu 31. lipca obok Australczyków, Nowozelandczyków i innych angielskich pomocników walczyli o cel czysto angielski, o zdobycie wybrzeża flandryjskiego. Szczególnie przeciw Langemarck atak angielski był bardzo gwałtowny. Przy pomocy miotaczy płomieni usiłowali oni posunąć się naprzód z obu stron kolei. Ale odparci zostali w zwyciężonych walkach z bliska i odrzucony poza rzeczke Steen. Także we wszystkich innych miejscach były ataki angielskie bezskuteczne i w straty obfite. Pod St. Julien powstrzymani zostali Anglicy już ogniem obronnym. Pod Freezenberg i Westhoek walczone zacięcie, a wynik był ten, że Anglicy wszędzie zostali kontratakami odparci, a linie niemieckie w wielu miejscach zostały posunięte naprzód. Taki sam los spotkał ataki angielskie między Hooge a Hollebeke, gdzie idące naprzód szeregi angielskie ciężkie poniosły straty od flankowego ognia baterii niemieckich na południe od Lys.

W ataku drugiego dnia wykazywały niegodnie takiej energii, jak w dniu pierwszym. Ich oddziały szturmowe posuwały się z trudem w rozmołonej ziemi i dostawały się wciąż pod ogień flankowy, tak, że siła ich atakowa już była złamana, zanim jeszcze uderzył w nich cios kontrataku niemieckiego. Podczas zdobycia z powrotem opuszczonej po części w dniu 31. lipca przed południem pozycji niemieckiej można było nabrać wyobrażenia o straszliwych stratach, które Anglicy okupili nieznaczne swe i tak wnet utracone znowu zdobycze terenu. Pole leżące strazy obronnej pokryte jest poległymi angielskimi, którzy często w zwartych szeregach padali zmiażdżeni.

## Z frontu zachodniego.

Lugdunski „Progres” z dnia 17. lipca pisze w artykule naczelnym: Według „Journal officiel” z dnia 8. b. m. na metrze frontu francuskiego przypada obecnie trzech żołnierzy, u Anglików zaś 8 i pół. Anglia od początku wojny zrobiła dużo; w początku nie miała zupełnie wojska, powoli jednak, zwalczając wszelkie dawne przyzwyczajenia i przesady, wystawia miliony. Dokonany jednak w ten sposób cud byłby o wiele widoczniejszym, gdyby Anglicy, zamiast gromadzić swoją olbrzymią armię w kierunku głębokości, zechcieli przy jej pomocy rozszerzyć nasz front. Opinia publiczna Francji ma słusze prawo żądać, aby Francja, która w początku wojny musiała podjąć całość zadania, doznała pewnej ulgi. Dlatego wszystkie wojujące państwa koalicyjne powinny wystawić armie odpowiednio do liczby załudnienia, w każdym kraju powinny być powołane te same roczniki, liczebność wojowników powinna być w każdej armii utrzymana w jednakowym stosunku, a armia frontowa powinna być rozdzielona równomiernie w stoku do długości frontu. Nierówność pod tym względem działa w społeczeństwie demokratycznym w sposób deprymujący. Kiedy wszyscy Francuzi, trzymając w ręku mapę wojenną, będą mieli pewność, że wszyscy ich sprzymierzeńcy składają równe ofiary dla ogólnej sprawy, wówczas żadna potęga świata nie zdoła naruszyć ich wolności i ich woli.

## Z frontu wschodniego.

Budapeszteński „Magyar Hirnapok” zamieszcza za pozwoleniem kwatery prasowej korespondencję swojego sprawozdawcy wojennego dr. Henryka Gondy z kwatery armii gen. Böhm-Ermolego: Nasza kontrofensywa należy do największych operacji wojennych i podciągnie za sobą bardzo ważne skutki. Po znakomitym uderzeniu głównym, które kosztowało sprzymierzonych niewiele ofiar, nastąpiło szybkie oczyszczenie Galicji z nieprzyjaciela, a okrążenie pojedynczych rosyjskich grup na froncie karpackim może spowodować uderzenie na nie z kilku stron. Tempo odwrotu rosyjskiego jest bardzo szybkie, ale siły nasze nie tracą czucia z nieprzyjacielem.

Rosyanie pozostawiają wszędzie za sobą wielkie spustoszenia, a hasłem ich jest: „Pieniądże albo życie!” Wzięci do niewoli oficerzy powiadają, że żołnierze zabijają swych dowódców; i dodają, że armia rosyjska cofnie się aż do granic państwa, gdyż nowy rząd nie ma żadnych zamiarów zdobywczych. Dalszy rozwój operacji może mieć doniosłe polityczne następstwa.

„Tempo” donosi z Petersburga: Rosyanie urządzili obecnie poza Zbruczem nowy front. Odwrót XI-ej armii oznacza wielkie niebezpieczeństwo dla armii VII-ej i VIII-ej, których odwrót jest nader trudny. Hindenburg w oczekiwaniu wielkiej bitwy sprowadził na południową część frontu rosyjskiego 11 nowych dywizji.

Ktereński postanowił przekształcić sztab generalny i okręg wojskowy petersburski; chce on powołać energicznych młodych oficerów, którzy wyróżnili się zarówno na froncie jak i przez demokratyczne organizowanie armii.

## Hindenburg do cesarza.

(wtb.) Do J. C. M. Cesarza. Podczas gdy na zachodzie odpieramy pierwszy szturm angielsko-francuskiej ofensywy, a w innych częściach frontu zadaliśmy Francuzom dotkliwe porażki, postępuje na wschodzie napór wojsk niemieckich, austro-węgierskich i tureckich od 19. lipca bez przerwy naprzód.

Czerniowce zostały wzięte. Austro-Węgry są temsamem prawie całe wolne od nieprzyjaciela.

Jego Cesarską Mość proszę o wydanie rozkazu, aby wywieszono chorągwie i strzelano wiktoryę (zwycięstwo).

Na to raczył J. C. Mość łaskawie nakazać w Prusach i Alzacji Lotaryngii strzelanie salutu i wywieszenie chorągwi.

## Gratulacja cesarza.

(wtb.) Do Ob. Ost. Operacje we wschodniej Galicji i Bukowinie odniosły nowy wielki. Czerniowce zostały wzięte.

Składam życzenie Tobie i Twoim walecznym wojskom z powodu wspianych czynów, jakich byłem świadkiem i które w tak krótkim czasie dokonały tak wielkiego dzieła.

podp. Wilhelm I. R.

## Gwarancja Petersburskiego.

Petersburski korespondent „Matina” donosi: Kiereński udzielił ambasadorom koalicyi osobiste gwarancje co do dalszego prowadzenia wojny i nowego zorganizowania militarnej obrony Rosji.

## W Rosji nie wierzą, że do jesieni zapadnie decyzja.

Na temat, czy w jesieni zapadnie ostateczna decyzja na placach boju, staczano w prasie rosyjskiej ciekawą i dość ożywioną dyskusję. Jeszcze przed kilkoma tygodniami oddawano się w Rosji nadziejom, iż z początkiem jesieni lub najpóźniej okresu zimowego mogłoby dojść do decydujących wypadków, któreby rozstrzygnęły całą kampanię wojenną. Ale teraz po czyna tam przeważa zdanie, że cel ten pożądanym stał znowu oddalony. Wnie opinia rosyjska zwała na Anglików, podczas gdy polityków i generalów rosyjskich broń do ostateczności. Czy uda się w ciągu dwóch nadchodzących miesięcy rozwiązać obawy rosyjskie, dotychczas nie wiadomo — jak czytamy w „Bierzewja Wjednostii”.

## Walka o Tarnopol.

Niemiecki sprawozdawca wojenny w następujący sposób opisuje zajęcie Tarnopola: „Tarnopol dostał się w nasze ręce w dniu 25 lipca zrana. Po poniechaniu frontowego ataku poprzez jeziora Seretu, który niepotrzebnych wymagał ofiar spowodowałby zburzenie miasta, będącego w posiadaniu Rosyan, przez artylerję niemiecką i austriacką, wygnusiliśmy sobie przejście przez Seret na południe od miasta. W dniu 22 lipca wieczorem z północy zachodu dywizje niemieckie przybyły nad Seret i zwróciły się na wschód ku rzece. Szeroki i głęboki Seret płynie wśród wzgórz, które zwłaszcza na wschodnim brzegu stromo pochylają się ku rzece. Na grzbiecie wzgórz było pełno rowów pokrytych. Rosyanie przejścia przez Seret tylko częściowo zdołali zburzyć. Przez poszczególne mosty drewniane, których płomienie nie ogarnęły zupełnie, mogła piechota przejść; inne były wogóle niezaruszone. Rosyanie atoli wszystkie stanowiska silnie obsadzili karabinami maszynowymi i stawiali zacięty opór. Niemcy po różnych miejscach zrazu przeprowadzili się w drobnych oddziałach, które ogniem flankowym, zwróconym przeciw stanowiskom rosyjskim, zwoła rozszerzali miejsca przepraw. Przez cały dzień 23 lipca i w nocy na 24-go przeprowadzaliśmy się. Mimo ostrego ognia nieprzyjacielskiego pionierzy naprawiali mosty uszkodzone i zbudowali most na łodziach przez rzecę, którą już w dniu 24-go południu w licznych miejscach między Ostrowem a Strusowem ciężka artylerja mogła przekroczyć. Po wsiach na lewym brzegu Seretu i na lesistych wzgórzach na wschód od rzeki przyszło do zaciętych utarczek przy wsiach i lasach. Poległo wielu Rosyan w Mkułincach. Baterje polne tuż za piechotą, przeprowadziły się przez rzecę, natomiast ciężka artylerja z tego brzegu razila Rosyan ogniem flankowym. Liczne drzewa przydrożne przy drodze tarnopolskiej idącej na północ zostały wywrócone przez ciężkie granaty i zagradzały drogę odwrotną. Rosyanie poznali wielkie niebezpieczeństwo polegające na tem, że z boku bardzo zostało zagrożone miasto, które z wyjątkiem jednego miesiąca całe trzy lata w ich ręku się znajdowało. Sprowadzili wielkie siły bronne; na przestrzemi między Seretem a drogą kolei tarnopolsko-trebowelskiej rozgrywają się walki zacięte. Zwolna cofają się Rosyanie wobec zmiennego nacisku aż do kolei i poza kolej w kierunku wschodnim i północnym. Na północ od Berezowicy przychodzi do zaciętych kontrataków rosyjskich. Trzy razy Rosyanie w zwartych gromadach podejmują atak zalesionych wzgórz Gaju Wielkiego. Trzy razy ich odpieramy. Potem pod wieczór nowe siły niemieckie pod Ostrowem przechodzą przez Seret, a wobec ich śmiałego ataku Rosyanin w nocy ustępuje. Poświęca on Tarnopol, a w dniu 25 lipca zrana wojska niemieckie wkracają do oswobodzonego, które jest pełne radości i szczęścia.

## Straty rosyjskie.

Biuro Wolfa donosi: Podczas podjętej niedawno ofensywy, która przybrała kształty tak katastroficzne, ponieśli Rosyanie nadzwyczaj ciężkie straty. Dnia 1. lipca zniszczono niemal doszczętnie dywizję 23-tą Ze złożonej dywizji syberyjskiej zostało po ataku załędwie po 40 ludzi w kompanii, tak samo było z 10. pułkiem strzelców fińskich, w niektórych kompaniach pozostało tylko po 30 żołnierzy. Pułk piechoty nr. 293-74. dywizji również prawie zupełnie zniszczono. Kiedy atak nie mógł posunąć się naprzód, wysłano posiłki w postaci 108. i 153. dywizji. Poniesione straty tak ciężkie, że już po 1 do 3 dni musiał być wycołane. Na jednym tylko odcinku o szerokości 3 km. naliczono 4000 trupów rosyjskich. Wielokrotnie pułki operowały przeciw atakowaniu, między innymi pułk nr. 205-52. dywizji i pułk piechoty nr. 82-21. dywizji odmówiły wykonania ataku w przekonaniu, że dalsza walka przynosi jedynie korzyść Anglii i burżuazji. Wiara w Kiereńskiego została zachwiana. Już obiecywał on takie przygotowania żołnierzy...

kie, które miało...  
wzajemnie się na...

Walki...

(wtb.) Ber...

które te teraz...  
sily, aby prz...

Nowy...

(wtb.) Re...

Główny z...

(wtb.) Zes...

nie niemieckich...

1. Dokładn...

2. Samolot...

3. Zestrzel...

4. Nieprzyn...

5. Bilans...

6. Licząc kos...

7. Licząc za...

8. Licząc za...

9. Licząc za...

10. Licząc za...

11. Licząc za...

12. Licząc za...

13. Licząc za...

14. Licząc za...

15. Licząc za...

16. Licząc za...

17. Licząc za...

18. Licząc za...

19. Licząc za...

20. Licząc za...

21. Licząc za...

22. Licząc za...

23. Licząc za...

24. Licząc za...

25. Licząc za...

26. Licząc za...

27. Licząc za...

28. Licząc za...

29. Licząc za...

30. Licząc za...

które miało pozwolić piechocie na swobodne poruszanie się naprzód. Rozczarowanie było jeszcze większe w obliczu wielkich strat.

### Walki lotnicze na zachodzie.

(wfb.) Berlin, 1 sierpnia. W walkach napowietrznych, które poprzedziły ofensywę we Flandryi, które jej teraz towarzyszą, wyprzedzają Angliki wszystkie siły, aby przez użycie wielkiej liczby swych eskadr nie pozwolić na straty osiągnąć przewagę w powietrzu. Eskadry angielskie usiłują w zwartych szeregach utrzymać się w znacznej wysokości ponad liniami nieprzyjacieli i oddziałami pozafrontowymi. Wskutek silnego ostrzelania i ataków niemieckich albatrosów, którym udawało się zawsze odciąć poszczególne statki od całości, i stracić je na ziemię, są straty samolotów angielskich stosunkowo znaczne. W jednym tylko dniu zestrzelono 28 samolotów angielskich, w innym zniszczono jeden niemiecki oddział samolotów pocigowych, który cała jedna eskadra nieprzyjacielska. Własne straty w lotnictwie utrzymują się w granicach ścisłych.

### Nowy typ latawca angielskiego.

(wfb.) Reuter donosi: Artykuł w czasopiśmie „Land and Water” utrzymuje, iż skonstruowano latawiec, który może ponieść wojnę do wnętrza Niemiec. Latawiec zdoła unieść ciężar kilku ton i może również dobrze unieść załogę z 25 jak 3 ludzi.

### Bilans z trzech lat wojny napowietrznej.

(wfb.) Zestawienie zestrzelonych w 3-letniej wojnie niemieckich i nieprzyjacielskich samolotów, balonów na uwięzi i sterowców:

1. Dokładnych danych od czasu rozpoczęcia wojny aż do końca lutego 1915 roku nie ma; również nieznany jest dokładny wynik w miesiącu lipcu 1917.

2. Samolotów nieprzyjacielskich w roku 1914 zestrzelono 9; w roku 1915 nieprzyjacielskich 131, niemieckich 91 samolotów; w 1916 r. 784 samoloty nieprzyjacielskie, 221 niemieckich; w 1917 roku do końca lipca 1374 nieprzyjacielskie a 317 niemieckich samolotów.

3. Zestrzelono od 1. sierpnia 1914 do 31. lipca 1915 r. 71 nieprzyjacielskie samoloty, z tych w ręku niemieckim znajduje się 39; od 1 sierpnia 1915 roku do 31. lipca 1916 r. 455 nieprzyjacielskich, z tych w ręku niemieckim znajduje się 267 samolotów; od 1-go sierpnia 1916 r. do 31. lipca 1917 r. 1770 nieprzyjacielskich samolotów, z tych w ręku niemieckim 776.

4. Nieprzyjacielskich balonów na uwięzi zestrzelono, o ile są dane, w roku 1915: 2, w r. 1916: 42, w r. 1917 aż do 1. sierpnia: 142; zestrzelono trzy sterowce.

5. Bilans: od 1. sierpnia 1914 r. do 1. sierpnia 1917 r. zestrzelono okrągłe 2298 nieprzyjacielskich a 683 niemieckich samolotów oraz 186 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi i 3 sterowce.

Licząc koszty każdego samolotu włącznie z uzbrojeniem, wyposażeniem i wyżywieniem na 75 000 mk., to cena wszystkich 2298 zestrzelonych samolotów wyniesie 172 350 000 marek. Jeżeli samoloty ustawi się zupełnie tuż obok siebie, to zajmą one obszar 229 800 kwadr. klm. Obok siebie ustawione zajmą przestrzeń 34 470 metrów.

Licząc za każdy balon na uwięzi 14 000 mk., za każdy sterowiec ¼ miliona marek, to cena wszystkich w ciągu trzech lat wojny zestrzelonych samolotów, balonów na uwięzi i sterowców wyniesie 175 830 000 marek.

### Niemiecka łódź podwodna w Hiszpanii.

Havas donosi: Prezes hiszpańskich ministrów ogłasza, iż pod Koruną zarzuciła niemiecka łódź podwodna kotwicę. Okręt odstawiono do El Ferrol, gdzie stosownie do ostatnich rozporządzeń w sprawie inżynierowania łodzi podwodnych stron walczących, zostanie zatrzymany.

### Storpedowanie krążownika angielskiego.

Angielska admiralica donosi: Angielski okręt wojenny „Ariadne” został storpedowany i zatonał. Załoga uratowana z wyjątkiem 38 ludzi, którzy wskutek eksplozy zginęli.

(Od Red. Wiadomość powyższa jest potwierdzona przez urzędowego doniesienia niemieckiego z dnia 20. lipca o zatopieniu angielskiego okrętu wojennego „Ariadne”).

### Zniwo łodzi podwodnych.

(wfb.) Berlin, 2 sierpnia. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na wodach północnych: 24 000 ton.

(wfb.) Berlin, 31 lipca. Na zamkniętych wodach północnych zatopionych zostało świeżo przez nasze łodzie podwodne 26 000 ton. Wśród zatopionych okrętów znajdowały się dwa uzbrojone parowce angielskie, z których jeden pasażerski wedle opowiadań osób uratowanych nazywał się „Uruguaya” (10 537 ton).

### Sprawozdanie niemieckie.

(wfb.) Główna kwatera, 3 sierpnia. Wojna na zachodzie. Armia generała feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Na andryjskim froncie bojowym

była wczoraj walka ogniowa przy oddziały powietrza nad wybrzeżem i na północ-wschód od Yper nadzwyczaj gwałtowna. Ataki Anglików przy drodze Nieuport - Westende i na wschód od Birschoete nie powiodły się. Tak samo silne ataki pod Langemarck. Roulers, dotąd schroniła się znaczna część ludności belgijskiej ze strefy ogniowej przed ogniem swych oswojonych, ostrzeliwane było przez nieprzyjaciela działami najcięższego kalibru. — Ułazki przedpolowe na północ od kanału La Bassée, jak i pod Monchy i Harricourt miały przebieg dla nas pomyślny.

Armia niemieckiego następcy tronu. Na zachód od Allement przy drodze Laon - Soissons wstrząsnęły kompanie francuskie przejściowo do jednego z naszych rowów; zostali natychmiast z powrotem wyparci. — Pod Cerny uzupełniły nasze wojska sukcesy bojowy z 31. lipca; zajęły pozycje francuskie przy południowym wyjściu z tunelu, utrzymały je przeciw kilkakrotnym kontratakom i przywiodły licznych jeńców. — Po lewym brzegu Mozy zostały z rana i wieczorem ataki francuskie, podjęte po silnym przygotowaniu ogniem, po obu brzegach drogi Malancourt - Esnes odparte.

Wojna na wschodzie. Armia generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Grupa wojsk generała pułkownika Böhm-Ermolliego. Na wschód od Husiatyna walki lokalne. Mimo zaciętego oporu Rosjan zostało kilka miejscowości przy dolnym biegu Zbruczu wziętych szturmem. Przy zdobyciu Kudrzyńca odznaczył się zwłaszcza bawarski landsturm. — Pomiedzy Dniestrem a Prutem stawał nieprzyjaciół przed południem jeszcze opór. W pierwszych godzinach popołudniowych począł się pod naporem grupy generała piechoty Litzmanna cofać. Na północ od Czerniowic płańcąc wioski znaczący jego drogę. — Dziś rano wzięły wojska austro-węgierskie generała pułkownika Kriška od północy, a na południe od Prutu od zachodu c. kr. wojska pod osobistym dowództwem J. C. Wysok. komendanta frontu general-pułkownika arcyksięcia Józefa do Czerniowic. Miasto stołeczne Bukowiny zostało oswojone od nieprzyjaciela. — Dalej na południe przelały inne siły armii arcyksięcia Józefa pozycje rosyjskie pod Globodzie i Dawidienanie. Czudyn w dolinie dolnego Seretu, Serden i Falken nad Suczawą zostały wzięte; pod Kimpolungiem postąpiły wojska austro-węgierskie w walce od domu do domu naprzód.

Także w górach po obu brzegach Bystrzycy osiągnięto w walce postępy.

Przy Mgr. Casinuli były nowe ataki przeciwnika bezskuteczne i dla niego obfite w straty.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

### Narady kanclerza z przywódcami frakcji.

Konferencje sejmowych przywódców partyjnych z kanclerzem zostały zakończone. Dr. Michaelis przyjął podczas swej podróży w Monachium posła Pachnickiego. Była to ostatnia konferencja kanclerza z przedstawicielem partii sejmowej. Według liberalnej „Korespondenz” kanclerzowi bardzo zależy na przeprowadzeniu w sejmie reformy prawa wyborczego na podstawie równouprawnienia. Z ogólnego wrażenia z tych konferencji spodziewać się można, że przy odpowiedniej energii rządu znalazłaby się w sejmie większość dla takiej reformy.

W sprawie zaprowadzenia rządów parlamentarnych obecny rząd nie szuka wzorów na zachodzie, pragnie jednakże wejść w bliższy kontakt z partiami. Rząd szuka jeszcze formy dla urzeczywistnienia swego zamiaru, przyczem pragnie uwzględnić to, ażeby i poza sesją partje mogły uczestniczyć w obradach rządowych, szczególnie w omawianiu projektów ustaw. W „radzie” takiej objąłby kierownictwo oczywiście przedstawiciel rządu.

Zmiany w ministerstwie ogłoszone zostaną po powrocie cesarza z głównej kwatery pod koniec bieżącego tygodnia.

### Kanclerz Rzeszy we Wiedniu.

Kanclerz dr. Michaelis przybył w środę o godz. 8.32 rano do Wiednia. Na dworcu oczekiwał go ambasador niemiecki hr. Wedel i sekretarz legacji hr. Walterskirchen, jako zastępca austriackiego ministra spraw zagranicznych. Przez cały dzień odbywał kanclerz z hr. Czerninem narady, w których brał udział także ambasador niemiecki we Wiedniu, hr. Wedel, austro-węgierski ambasador w Berlinie, książę Hohenlohe i v. Stumm podsekretarz stanu spraw zagranicznych. Gazety stwierdzają zgodność zdań kierowników rządów sprzymierzonych we wszystkich sprawach bieżących.

### Kanclerz u cesarza Karola.

Kanclerz Rzeszy dr. Michaelis przyjmowany był w czwartek w południe na osobnym posłuchaniu przez cesarza Karola i cesarżową. Następnie odbyło się u cesarstwa śniadanie. Cesarz nadał kanclerzowi wielki krzyż do orderu św. Stefana.

doręczać mu osobiście odznaki orderu na czwartkowym posłuchaniu.

### Wielka eksplozja w Krakowie.

W czwartek rano o godz. 7.30 eksplodowały w Mogile pod Krakowem (7 km. od Krakowa) dwa magazyny z amunicją. Wybuch nastąpił w magazynie, w którym nie pracowano, wskutek czego nieszczęście już tak wielkie, nie przybrało jeszcze większych rozmiarów. Zabitych zostało 48 osób, liczba rannych niewiadoma. Siła wybuchu była tak wielka, iż od nacisku powietrza okna wystawne w sklepach i mieszko szybko popękało.

### Siodma pożyczka wojenna.

Ku końcowi września wyłożona zostanie siódma pożyczka wojenna. W kilku konferencjach pomiędzy zarządem banku Rzeszy a głównymi przedstawicielami niemieckich rolników naradzano się nad sposobami postawienia agitacji werbunkowej na rzecz pożyczki w okręgach rolniczych na szerszej podstawie. Jako wynik tych konferencji ustalono:

Zarząd banku Rzeszy poprze podanie przedstawicieli interesów rolniczych, domagające się od władz wojskowych udzielenia jaknajszerszego urlopu i uwolnienia osób potrzebnych dla agitacji werbunkowej. Dalej mają być zastosowane środki, aby uniemożliwić konkurencję pomiędzy publicznymi kasami oszczędnościowymi a towarzystwami kredytowymi podczas agitacji werbunkowej dla nowej pożyczki. Do propagandy na wsi mają być użyte obok landratów i urzędów administracyjnych przede wszystkim kierownicy spółek rolniczych.

### Dar komisji Rockellera.

„D. Warsch. Zeitung” donosi: „Przez inżyniera Dagoberta Wachtela w Berlinie, który ponownie czynny jest w interesie cierpiącej biedę ludności Polski, komisja pomocy Rockellera wszczęła właściwe kroki, aby sumy frachtowe wpłacone dawniej za otrzymane już transporty mleka skondensowanego zwrócić na rzecz ubogich w Polsce. Urząd Rzeszy do spraw wewnętrznych, ze względu na cel dobroczynny, odniósł się do tej prośby przychylnie i polecił dyrekcji królewskiej kolei w Berlinie wypłacić 5661 marek p. Dagbertowi Wachtelowi, który przekazał 4162 marki, przydentowi miastu Warszawy dla ubogich w Warszawie i 1499 marek prezesowi komisji pomocy dla ulżenia nędzy w Polsce.”

### Podział zniw w Rumunii.

Pomiedzy przedstawicielem rządu niemieckiego a rządem austro-węgierskim odbył się 4 i 5 sierpnia w Wiedniu konferencja o podział zniw rumuńskich. Dotychczasowa umowa obu rządów dotyczyła jedynie tegorocznych zbiorów. Zbiory rolne w Rumunii są bardzo dobre.

### Ostatni okres wojny.

„Neue Züricher Ztg.” dowiaduje się od swego korespondenta londyńskiego, że w tamtejszych kołach politycznych rezolucja parlamentu niemieckiego wytworzyła nadzieje uregulowania sprawy pokojowej w drodze rokowań, aczkolwiek rezolucja ta nie zawiera żadnych wskazówek co do oszczędności strat.

Zapowiedziane uformowanie specjalnego ministerium dla odbudowy powojennej wskazuje na to, że koła polityczne doszły do przekonania o nadejściu już ostatniego okresu wojny.

### Zaburzenia w Rosji.

Z Petersburga donoszą, że wiadomości o strasznych stratach, poniesionych na froncie galicyjskim, stały się w rozmaitych miastach powodem do demonstracji przeciw rządowi. W Odesie doszło do starcia krwawego. Zabito sześć osób a kilkanaście poraniono. Z innych miast również donoszą o zaburzeniach.

### Nie chcą iść na front.

Do pism petersburskich z Astrachania donoszą, że delegacja żołnierzy w wieku lat czterdzięci oświadczyła, że nie ruszą się na front, nim nie zostaną powołani posiadacze „białych” biletów. Odbył się w tej sprawie wiec, przyczem zbyt gorących mówców, w tej liczbie ochotnika Szwarokopa, aresztowano. Tłum zbuntowanych żołnierzy urządził manifestację, domagając się uwolnienia towarzyszy. Wezwano wojsko. Pułkownika Aleksiejewa pobito. Wywiązała się strzelanina. Jest kilku lekko rannych. Zbuntowani wlecują, przyczem stoją twardo na gruncie poprzednio przyjętej uchwały. W mieście panuje wzburzenie.

### Ograbienie klasztoru.

Żeński klasztor Odigitriewski został zrabowany. Klasztor ten leży w odległości 12 wiorst od Nary-Fominowskiej. Nocą wtargnęła do klasztoru szalca uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali ko-

ratownicy i siostrzy Matki Boskiej, wybrali pieniądze z puszek, poczem zażądali od duchownego i zakonnicy, by im wskazano, gdzie są pieniądze klasztorne. Zadzwoniono na trwogę, przeto napastnicy ratowali się ucieczką do pobliskiego lasu.

### Sprawa aneksji w parlamencie angielskim.

Posłowie Bryce i Noel Baxton zażądali w parlamencie angielskim od rządu jasnego określenia jego polityki aneksyjnej. Odpowiedź, jaką dał Balfour na to pytanie, brzmiała bardzo wstrzemięźliwie. Oświadczył krótko, iż szczegółów co do warunków pokojowych podawać nie można, gdyż to należy do przyszłej konferencji pokojowej. Dłużej, chociaż również z wielką ostrożnością, rozwiódł się w sprawie Alzacji i Lotaryngii, uważając jej zwrot Francji za rzecz samo przez się rozumiejącą. Zresztą nie można od rządu wymagać jasnego określenia celów wojennych, bo toby doprowadziło za daleko i oznaczałoby chęć wskazywania rządowi drogi, jaką kroczyć winien.

### Tłumienie dezercji w Rosji.

Znajdujący się przy 7-ej armii rosyjskiej korespondent „Timesa” donosi, że sytuacja wojenna od kilku dni ostatnich ponownie wzbudza wielkie nadzieje. Panika wśród cofających się wojsk została stłumiona w sposób bezsilny. Poza frontem stanęły 3 dywizje kawalerii i bez zmiłowania strzelały do każdego dezertera. Przeciwko grabieżom zastosowano bardzo energiczne środki. Dezertery, którzy przedtem znajdowali bezpieczną ucieczkę w postaci komitetu żołnierskiego, obecnie leżą zabici na drogach; do trupów przyczepiono kartki z napisem: „Zdrajcy kraju”. Piechota również bierze udział w wymierzaniu kar uciekinierom. - Bije w oczy fakt, że znikły zupełnie czerwone sztandary i czerwone odznaki na uniformach, jakie od czasu rewolucji nosili żołnierze rewolucyjno-demokratyczni.

### List papieski do katolików w Konstantynopolu.

We wszystkich kościołach katolickich w Konstantynopolu odczytano list delegata papieskiego do gmin katolickich, będących pod wikaryatem apostolskim, z zawezwaniem do odprawiania modłów przez miesiąc sierpień o rychłe przywrócenie pokoju.

### Do naszych towarzystw śpiewaczych.

Polskiej pieśni cześć!

W ciągu niespełna dziesięciu lat przed wybuchem okropnej wojny światowej powołano do życia na Górnym Śląsku pokazną liczbę polskich towarzystw śpiewaczych. Jak wiadomo, miały owe towarzystwa na celu pielęgnowanie naszego przepięknego śpiewu ojczystego, który w naszych stosunkach stanowił ważną podwalinę rozwoju sprawy narodowej.

Ludek nasz polski, kochający swą ziemię rodzinną, wiarę, mowę ojców swych i pieśń polską, brał żywy udział w błogiej działalności polskich kół śpiewaczych, a szczególną ruchliwość w towarzystwach śpiewu odznaczała się młodzież nasza, zarówno chłopcy jak i dziewczyny. — Zrozumiał nasz lud, rozumiała młodzież nasza, że pieśń polska — to skarb wielki, który nam został w spuściznie po przodkach naszych, to łańcuch, który wszystkich Polaków łączy, skupia uczucia polskie.

I rozwijały się nasze towarzystwa śpiewacze pomyślnie aż do chwili, gdy rozwój ten otrzymał straszny cios przez wybuch okropnej wojny światowej. Wielka liczba z braci śpiewaczej wyruszyć musiała na wojnę. Okropna wojna zniszczyła życie w naszych drużynach śpiewaczych, zdusiła w wioskach naszych dźwięk ojczystej pieśni naszej.

Tak wewnętrzna jak i zewnętrzna praca w naszych towarzystwach śpiewaczych od chwili wybuchu wojny aż do dziś ustała zupełnie.

Wydział Śląskich Kół Śpiewaczych pragnie przeto, o ile się da, dogonić zastój trzyletni i rozbudzić zawieszona towarzystwa śpiewacze do nowego życia. Chociaż z powodu wojny zwalczać trzeba będzie różne trudności, to jednak przy dobrej woli niewątpliwie uda się znowu doprowadzić nasze towarzystwa śpiewacze do nowego rozkwitu.

Dlatego uprasza się zarządy wszystkich górnośląskich towarzystw śpiewaczych, o ile istnieją, w innym razie członków, by niezwłocznie doniosły, jakie jest ogólne położenie naszych towarzystw śpiewaczych i czy udałoby się znowu urządzać zebrania i regularne lekcje śpiewu.

Bytom G.-Ś., 2 sierpnia 1917.

Wydział Śląskich Kół Śpiewaczych.  
Michał Wolski, prezes.

**KAZDEGO CZASU**  
można sobie zamówić „NOWINY RACIBORSKIE”  
na nocze lub u p. agentów.

### Z bliska i z daleka.

— Urzędowo ograniczenie zapotrzebowania gazu. Komisarz Rzeszy dla elektryczności i gazu, prof. W. Fiedler wydał rozporządzenie, ograniczające znacznie zapotrzebowanie gazu, oraz odnośne przepisy wykonawcze. Wobec tego zakazuje się nowych instalacji gazowych oraz ustawiania pieców gazowych do ogrzewania, także w łazienkach. Na wyjątki można zezwolić jedynie w bardzo ważnych wypadkach. Komisarz ustanowi raz po raz na pewien okres miarę ograniczenia zapotrzebowania gazu. Publicznie oświetlenie również ma być jak najwięcej ograniczone. Meżowie zaufania, których ma się mianować przy każdej gazowni, mogą zakazać używania piecyków gazowych. Nie wolno palić gazu dla ogrzania ubikacji, na kuchence gazowej itd. Ktoby nie stosował się do przepisów, temu zamkna gaz i grozi mu więzienie do roku i grzywna do 10 tys. marek. Przepisy owe ograniczają zapotrzebowanie gazu na najwyżej 80 proc. zapotrzebowania zeszłorocznego, i to także w przedsiębiorstwach określonych jako „ważnych dla prowadzenia wojny”. Wyjątki zezwolone są odwołalnie dla lazaretów, kolei, przedsiębiorstw gromadnego odżywiania i to nasamprzód tylko do 1 października.

— Warzywa nie obojętne się aresztem. Wojskowy Urząd żywnościowy zaprzecza pogłoskom, podanym przez niektóre pisma berlińskie, jakoby zamierzano położyć areszt na wszelkie warzywo ogrodnicze, zakonserwowane w gospodarstwach domowych. Wprawdzie myśl taką poruszono w interesie równomiernej podziału, ale byłaby ona bezcelowa i przeprowadzenie jej wzbudziłoby rozgorzenie. Zaleca się jednak czekać z zakonserwowaniem warzywa aż do zaopatrzenia targu w rybniki, poczem popyt na warzywo będzie mniejszy. Obecny brak warzywa na targu tłumaczy się tem, że zamożniejsze domy zarezerwowały dla siebie warzywo, aby je zakonserwować.

Gliwice. (Trup w Kłodnicy). Urzędowo ogłaszają: Między hutą Królewska a parkiem cesarza Wilhelma wypłynął w dniu 28 czerwca z Kłodnicy na brzeg trup młodzieńca może 16 letniego, wykazujący na głowie kilka krwawych ran. Szyja ściągnięta była paskiem od plecaka, co miało rzekomo wskazywać na to, jakoby zachodziło tu samobójstwo przez powieszenie. Ale śledztwo wykaza-

ło, że młodzieniec został zamordowany w nocy w 8-go lipca i następnie do Kłodnicy wrzucony. Ktoś by ośkolwiek wiedział o tej sprawie, niech doniesie o tem do policji kryminalnej w Gliwicach.

Prusy Książęca. (Obfitość grzybów.) Na targu w Rastemborku sprzedawali w tych dniach morchle (smardze), które się w tym roku obrodziły, po 30 fen. za litr.

Prusy Królewskie. (Zyskowny handel.) W tych dniach aresztowano w Lubanie kołodzieja Kurlendę za niedozwolony handel mięsem. Ze skonfiskowanej u niego korespondencji wykazało się, że już od dłuższego czasu prowadził rozległy handel mięsem z berlińskimi restauratorami, którzy płacili mu nawet aż 800 marek za centnar wieprzowiny.

— (Zabici jęcy). W lesie pod Starogardem znaleziono przed kilku dniami zwłoki dwóch mężczyzn, które nosiły na sobie ślady morderstwa. Śledztwo wykazało, że na miejscu tem pokłócili się czterej jęcy rosyjscy, którzy uciekli. W toku sprzeczki zabił jeden z jęców drugiego toporkiem, również jeszcze jednego towarzysza. Morderce aresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie przyznał się do czynu.

Maciej hr. Mielżyński. W ostatnich walkach na froncie zachodnim został ciężko ranny i zatruty gazami Maciej hr. Mielżyński, b. poseł do parlamentu Rzeszy i znajduje się na kuracji w jednym ze szpitali w Poznaniu. Hr. Maciej Mielżyński bierze udział w wojnie, jako rotmistrz krasyerów gwardii od samego jej wybuchu. Był on już dwa razy ranny. Jakiś czas był przydzielony do Komendy Legionów polskich i walczył wraz z nimi aż do chwili, gdy Legiony wycofane zostały z frontu. Przebywał następnie krótki czas w Warszawie, jako piler łącznikowy pomiędzy wojskowni władzami niemieckimi a komendą Legionów. Powołany przed kilku miesiącami na front brał udział w ostatnich ciężkich walkach z armiami francusko-angielskimi. Hr. M. został na samym początku wojny odznaczony żelaznym krzyżem I i II klasy za pełną poświęcenia i odwagi czynny, między innymi za ratowanie z narażeniem własnego życia rannych żołnierzy, leżących pod gradem kul rosyjskich.

Redaktor odpowiedzialny: Góral Pałędzki w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukarnia „Katholik”, sp. wydawn. z ogr. odp. — Bytom.

Oppler, dentystka  
Racibórz, ulica Odrzańska 2  
wykonuje sztuczne zęby, plomby  
po dawnych tamich cenach.  
Leczę także członków kasy chorych.  
Mówi się po polsku.

Książki do nabożeństwa  
w jak największym wyborze  
polecają  
„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz — Ratibor.

Godziny Adoracyi  
Najśw. Sakramentu  
do odmawiania podczas  
wiecznej adoracyi dla  
diecezyi wrocławskiej  
cena 90 fen. z przysy-  
ką 1.00 mk. polecają  
„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz.

KSIĄŻECZKI  
MODLITEWNE  
TAJEMNICE  
ROZANCA SW.  
DALEJ  
:: KSIĄŻKI ::  
POWIEŚCIOWE  
BIBLIOTEKA KATOLIKA  
POLECAJA  
NOWINY RACIBORSKIE  
Racibórz-Ratibor.

Listy chrestne  
z polsk. napisami polecają  
„Nowiny Raciborskie”.

**Bank Ludowy**  
spółka zapisana z nieograniczoną poręką  
w Raciborzu, ul. Panińska 16  
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.  
oraz filia  
we Wodzisławiu, Rynek nr. 7  
przyjmuje depozyty (oszczędności)  
płacąc od nich 2 do 3 1/2 procent wedle wypowiedzenia  
od dnia wpłacenia;  
udziela pożyczek wekslowych  
przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;  
reguluje hipoteki;  
dyskontuje weksle kupieckie  
t. zw. prima weksle;  
urządza konta bieżące  
dla kupców i przemysłowców.  
Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie  
Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności  
w dni powszednie  
tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.

Nr. 5  
NOW  
Ogł  
Zmia  
porcie z  
Mość po  
w urzęd  
Na s  
otrzym  
dr. Bes  
y Sch  
dalej se  
Zim m e  
wego v.  
ter.  
Zyc  
o dymis  
nie, ale  
szy, zyc  
ogólnie  
został c  
dzenia p  
wewnet  
miejsz  
rzędu.  
ry zosta  
l gospda  
czle ka  
kretarz  
rych Ra  
z Koloni  
darczycy  
Sch w  
rzem st  
został a  
poczt R  
lata R t  
BEZ  
m)  
— B  
opuszcz  
był mo  
sobie w  
— J  
— Z  
najdzie  
— P  
tytego  
spokojn  
mady.  
Okre  
Dobrej  
jego po  
bieg se  
Szczęś  
chwile  
ku zato  
wzrusze  
gnowar  
mnie o  
zależne  
Poc  
pomaga  
geniny  
po dru  
powró  
rym nie  
— m

skuteczności i sędziemu Matki Boskiej, wybrał pieniądze z puszek, poczem zażądał od duchownego i zakonnic, by im wskazano, gdzie są pieniądze klasztorne. Zadzwoniono na trzwoże, przeto napastnicy ratowali się ucieczką do pobliskiego lasu.

### Sprawa aneksyj w parlamencie angielskim.

Posłowie Bryce i Noel Baxton żądali w parlamencie angielskim od rządu jasnego określenia jego polityki aneksyjnej. Odpowiedź, jaką dał Balfour na to pytanie, brzmiała bardzo wstrzemięźliwie. Oświadczył krótko, iż szczegółów co do warunków pokojowych podawać nie można, gdyż to należy do przyszłej konferencji pokojowej. Dłużej, chociaż również z wielką ostrożnością, rozwodził się w sprawie Alzacji i Lotaryngii, uważając jej zwrot Francji za rzecz samo przez się rozumiejącą. Zrezygowała nie można od rządu wymagać jasnego określenia celów wojennych, bo toby doprowadziło za daleko i oznaczałoby chęć wskazywania rządowi drogi, jaką kroczyć winien.

### Tłumienie dezercyj w Rosji.

Znajdujący się przy 7-ej armii rosyjskiej korespondent „Timesa” donosi, że sytuacja wojenna od kilku dni ostatnich ponownie wzbudza wielkie nadzieje. Panika wśród cofających się wojsk została stłumiona w sposób bezlitosny. Poza frontem stanęły 3 dywizje kawalerii i bez zmiłowania strzelały do każdego dezercera. Przeciwno grabieżom zastosowano bardzo energiczne środki. Dezercerzy, którzy przedtem znajdowali bezpieczną ucieczkę w postaci komitetu żołnierskiego, obecnie leżą zabici na drogach; do trupów przyczepiono kartki z napisem: „Zdrajcy kraju”. Piechota również bierze udział w wymierzaniu kar uciekinierom. Bije w oczy fakt, że znikły zupełnie czerwone sztandary i czerwone odznaki na uniformach, jakie od czasu rewolucji nosiły żołnierze rewolucyjno-demokratyczni.

### List papieski do katolików w Konstantynopolu.

We wszystkich kościołach katolickich w Konstantynopolu odczytano list delegata papieskiego do gmin katolickich, będących pod wilkaryatem apostolskim, z zawezwaniem do odprawiania modłów przez miesiąc sierpień o rychłe przywrócenie pokoju.

### Do naszych towarzysztw śpiewaczych.

Polskiej, pieśni cześć!

W ciągu niespełna dziesięciu lat przed wybuchem okropnej wojny światowej powołano do życia na Górnym Śląsku pokaźną liczbę polskich towarzystw śpiewaczych. Jak wiadomo, miały owe towarzystwa na celu pielęgnowanie naszego przepięknego śpiewu ojczystego, który w naszych stosunkach stanowił ważną podwalinę rozwoju sprawy narodowej.

Ludek nasz polski, kochający swą ziemię rodzinną, wiarę, mowę ojców swych i pieśń polską, brał żywy udział w błogiej działalności polskich kół śpiewaczych, a szczególną ruchliwość w towarzystwach śpiewaczych odznaczała się młodzież nasza, zarówno chłopcy jak i dziewczyny. — Zrozumiał nasz lud, rozumiała młodzież nasza, że pieśń polska — to skarb wielki, który nam został w spuściznie po przodkach naszych, to łańcuch, który wszystkich Polaków łączy, skupta uczucia polskie.

I rozwijały się nasze towarzystwa śpiewacze pomyślnie aż do chwili, gdy rozwój ten otrzymał straszny cios przez wybuch okropnej wojny światowej. Wielka liczba z braci śpiewaczej wyruszyć musiała na wojnę. Okropna wojna zniszczyła życie w naszych drużynach śpiewaczych, zdusiła w włoskach naszych dźwięk ojczystej pieśni naszej.

Tak wewnętrzna jak i zewnętrzna praca w naszych towarzystwach śpiewaczych od chwili wybuchu wojny aż do dziś ustała zupełnie.

Wydział Śląskich Kół Śpiewaczych pragnie przeto, o ile się da, dogonić zastój trzyletni i rozbudzić zawieszona towarzystwa śpiewacze do nowego życia. Chociaż z powodu wojny zwalczać trzeba będzie różne trudności, to jednak przy dobrej woli niewątpliwie uda się znowu doprowadzić nasze towarzystwa śpiewacze do nowego rozkwitu.

Dlatego uprasza się zarządy wszystkich górnośląskich towarzystw śpiewaczych, o ile istnieją, w innym razie członków, by niezwłocznie doniosły, jakie jest ogólne położenie naszych towarzystw śpiewaczych i czy udałoby się znowu urządzać zebrania i regularne lekcje śpiewu.

Bytom G.-Ś., 2 sierpnia 1917.

Wydział Śląskich Kół Śpiewaczych.  
Michał Wolski, prezes.

KAZDEGO CZASU

można sobie zamówić „NOWINY RACIBORSKIE”  
w pocztę lub u p. sprzedawcy.

### Z bliska i z daleka.

— Urzędowo ograniczenie zapotrzebowania gazu. Komisarz Rzeszy dla elektryczności i gazu, prof. W. Fiedler wydał rozporządzenie, ograniczające znacznie zapotrzebowanie gazu, oraz odnośne przepisy wykonawcze. Wobec tego zakazuje się nowych instalacji gazowych oraz ustawiania pieców gazowych do ogrzewania, także w łazienkach. Na wyjątki można zezwolić jedynie w bardzo ważnych wypadkach. Komisarz ustanowi raz po raz na pewien okres miarę ograniczenia zapotrzebowania gazu. Publiczne oświetlenie również ma być jak najwięcej ograniczone. Meżowie zaufania, których ma się mianować przy każdej gazowni, mogą zakazać używania piecyków gazowych. Nie wolno palić gazu dla ogrzania ubikacji, na kuchence gazowej itd. Ktoby nie stosował się do przepisów, temu zamkną gaz i grozi mu więzienie do roku i grzywna do 10 tys. marek. Przepisy owe ograniczają zapotrzebowanie gazu na najwyżej 80 proc. zapotrzebowania zeszlazorocznego, i to także w przedsiębiorstwach określonych jako „ważnych dla prowadzenia wojny”. Wyjątki zezwolone są odwołalne dla lazaretów, kolei, przedsiębiorstw gromadnego odfiwiania i to nasamprzód tylko do 1 października.

— Warzywa nie obłożą się aresztem. Wojenny Urząd żywnościowy zaprzecza pogłoskom, podanym przez niektóre pisma berlińskie, jakoby zamierzano położyć areszt na wszelkie warzywo tegoroczne, zakonserwowane w gospodarstwach domowych. Wprawdzie myśl taką poruszono w interesie równomiernego podziału, ale byłaby ona bezcelowa i przeprowadzenie jej wzbudzałoby rozgorczenie. Zaleca się jednak czekać z zakonserwowaniem warzywa aż do zaopatrzenia targu w rybniki, poczem popyt na warzywo będzie mniejszy. Obecny brak warzywa na targu tłumaczy się tem, że zamożniejsze domy zarezerwowały dla siebie warzywo, aby je zakonserwować.

Gilwice. (Trup w Kłodnicy). Urzędowo ogłaszają: Miedzy hutą Królewska a parkiem cesarza Wilhelma wypłynął w dniu 28 czerwca z Kłodnicy na brzeg trup młodzieńca może 16 letniego, wykazujący na głowie kilka krwawych ran. Szyja ściagnięta była paskiem od plecaka, co miało rzekomo wskazywać na to, jakoby zachodziło tu samobójstwo przez powieszenie. Ale śledztwo wykaza-

ło, że młodzieniec został zamordowany w nocy 8-go lipca i następnie do Kłodnicy wrzucony. Kto by cośkolwiek wiedział o tej sprawie, niech doniesie o tem do policji kryminalnej w Gilwicach.

Prusy Książęce. (Obiitość grzybów). Na targu w Rastemborku sprzedawał w tych dniach morchle (smardze), które się w tym roku obrodziły po 30 fen. za litr.

Prusy Królewskie. (Zyskowny handel). W tych dniach aresztowano w Lubanie kołodzieja Kurlendę za niedozwolony handel mięsem. Ze skonfiskowanej u niego korespondencji wykazało się, że już od dłuższego czasu prowadził rozległy handel mięsem z berlińskimi restauratorami, którzy płacili mu nawet aż 800 marek za centnar wieprzowiny.

— (Zabici jeńcy). W lesie pod Starogardem znaleziono przed kilku dniami zwłoki dwóch mężczyzn, które nosiły na sobie ślady morderstwa. Śledztwo wykazało, że na miejscu tem pokłócił się czterech jeńcy rosyjscy, którzy uciekli. W tym sprzeczki zabił jeden z jeńców drugiego towarzysza, również jeszcze jednego towarzysza. Morderce aresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie przyznał się do czynu.

Maciej hr. Mielżyński. W ostatnich walkach na froncie zachodnim został ciężko ranny i zatrzymany gazami Maciej hr. Mielżyński, b. poseł do parlamentu Rzeszy i znajduje się na kuracji w jednym ze szpitali w Poznaniu. Hr. Maciej Mielżyński bierze udział w wojnie, jako rotmistrz kirasjerów gwardii od samego jej wybuchu. Był on już dwa razy ranny. Jakiś czas był przydzielony do komendy Legionów polskich i walczył wraz z nimi aż do chwili, gdy Legiony wycofane zostały z frontu. Przebywał następnie krótki czas w Warszawie, jako oficer łącznikowy pomiędzy wojskowymi władzami niemieckimi a komendą Legionów. Powołany przed kilku miesiącami na front brał udział w ostatnich ciężkich walkach z armiami francusko-angielskimi. Hr. M. został na samym początku wojny odznaczony żelaznym krzyżem I i II klasy za poświęcenie i odwagę czynną, między innymi za uratowanie z narażeniem własnego życia rannych żołnierzy, leżących pod gradem kul rosyjskich.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałędziński w tym tomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukarnia „Kościółka” sp. wydawn. z ogr. odp. — Bytom.

Oppler, dentystka  
Racibórz, ulica Odrzańska 2  
wykonuje sztuczne zęby, plomby  
po dawnych tanich cenach.  
Lecze także członków kasy chorob.  
Mówi się po polsku.

Książki do nabożeństwa  
w jak największym wyborze  
polecają  
„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz — Ratibor.

Godziny Adoracji  
Najsw. Sakramentu  
do odmawiania podczas  
wiecznej adoracji dla  
dyocezji wrocławskiej  
cena 90 fen. z przysy-  
łką 1.00 mk. polecają  
„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz.

KSIĄZECZKI  
MODLITEWNE  
TAJEMNICE  
ROZANCA SW.  
DALEJ  
:: KSIĄZKI ::  
POWIEŚCIOWE  
BIBLIOTEKA KATOLIKA  
POLECAJA

NOWINY RACIBORSKIE  
Racibórz-Ratibor.

Listy chrestne  
z polsk. napisami polecają  
„Nowiny Raciborskie”

## Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 2 do 3 1/2 procent wedle wypowiedzenia  
od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie

t. zw. prima weksle;

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie  
Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności  
w dniu powszednie

tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.